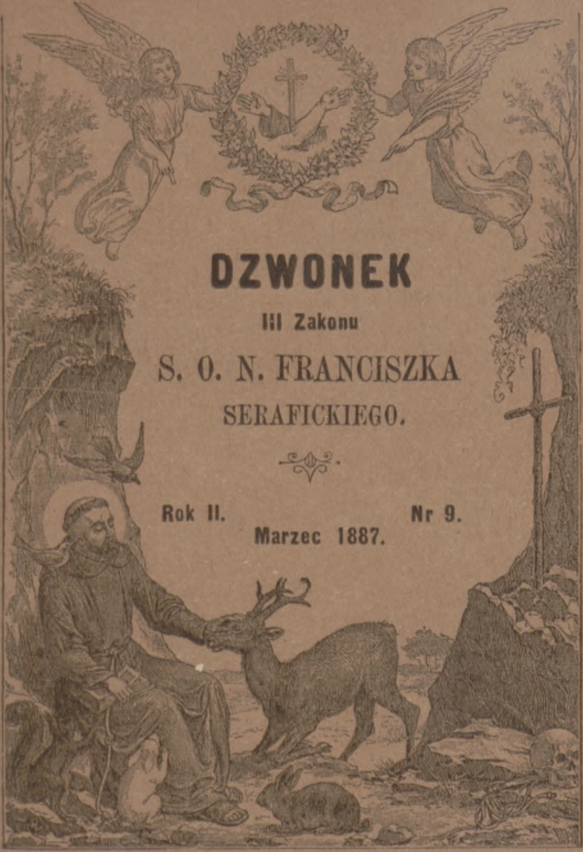


DZWONEK

III Zakonu

S. O. N. FRANCISZKA

SERAFICKIEGO.

Rok II. **Nr 9.**

Marzec 1887.

DO BRACI i SIÓSTR III ZAKONU

Ś. O. FRANCISZKA SERAFICKIEGO.

W kościele św. Józefa, Sióstr Bernardynek III Zakonu w Krakowie:

dnia 4 Marca b. r. o godzinie 8½ rano odprawi się Msza św. przed Najświętszym Sakramentem o błogosławieństwo i na intencye Braci i Sióstr III Zakonu św O. Franciszka Seraf. żyjących, a o wieczny odpoczynek zmarłym w Tercyarstwie;

codziennie przez miesiąc Marzec o godzinie 7 wieczór odmawiać się będzie przed Najświętszym Sakramentem *Zdrowaś Marya* o błogosławieństwo i na intencye Braci i Sióstr III Zakonu ś. O. Franciszka Serafickiego, i *Zdrowaś Marya* za dusze zmarłych w Tercyarstwie;

w końcu nabożeństwa *Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.*

SPIS RZECZY:



MODLITWY ŚW. KLARY

do pięciu Ran Jezusa Chrystusa,

za których pobożne odmówienie Ojciec ś. Leon XIII dnia 21 Listopada 1885 roku udzielił 300-dniowego odpustu, raz na dzień pozyskać się mogącego.

Do Rany u prawej Ręki Zbawiciela.

Niechaj Ci będzie chwała, mój Zbawicielu, Chryste Jezu, za tę najśw. Ranę u prawej Ręki Twojej. Dla tej czcigodnej Rany i przez świętą Mękę Twoją daruj mi wszystkie grzechy, jakich się przeciw Tobie myślą, słowem i uczynkiem dopuściłam. Nadto daruj mi niedbalstwa w służbie Twojej, jakó też zmysłowości wszystkie, których stałam się winną, bądźto we śnie, bądź na jawie. Udziel mi tej łaski, abym umiała Twoją świętą śmierć i Twoje boskie Rany pobożnie rozpamiętywać — ciało moje umartwiać i tym sposobem zadatek mojej wdzięczności ku Tobie w ofierze złożyć. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Do Rany lewej Ręki.

Niechaj Ci będzie cześć i chwała, najsłodszy Jezu, za najświętszą Ranę u lewej Ręki Twojej. Przez tę czcigodną Ranę zmiłuj się nademną i usuń ze serca mojego wszystko, co Ci jest niemiłem. Daj mi zwycięstwo nad przewrotnymi nieprzyjaciółmi Twymi, abym ich umiała za łaską Twoją pokonywać. Przez zasługi śmierci Twojej przenajdroższej wybaw mię od wszystkich niebezpieczeństw życia teraźniejszego i przyszłego, i spraw, abym w niebie uwielbiona żyła z Tobą, który żyjesz i królujesz na wieki wieków Amen.

Do Rany u prawej Nogi.

Niechaj Ci będzie cześć i chwała, słodki Jezu Chryste, za tę najświętszą Ranę u prawej Nogi Twojej, a dla tej czcigodnej blizny udziel mi tej łaski, abym pokutowała za grzechy moje. Przez śmierć Twoją najświętszą gorąco Cię błagam, aby biedna służebnica Twoja dniem i nocą w zjednoczeniu z wolą Twoją świętą trwała. Usuń od jej duszy i ciała wszelkie niebezpieczeństwo. A kiedy przyjdzie ów dzień gniewu, przyjmij mię do Twojego miłosierdzia i zaprowadź mię do szczęśliwości wiekuistej. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Patronka na miesiąc Marzec:

Błogosławiona PAULA GAMBARA

(dnia 29 Marca).

Zacna ta Dziewica urodziła się w połowie XV wieku w mieście Brescia (w Lombardyi) ze szlacheckich i zamożnych rodziców. Poślubiona wcześnie hrabiemu Ludwikowi Costa, wraz z nim udała się do Piemontu — gdzie mieli prowadzić świetne życie, pełne rozrywek i przyjemności, lecz idąc za dobrem natchnieniem, przybywszy tamże, zaraz sobie obrała za spowiednika i kierownika błogosławionego Anioła Clavasio. Święty ten mąż widząc młodą istotę, otoczoną przepychem i ułudami świata, gorliwie ją namawiał, aby porzuciła to wszystko i przyjęła Regułę III zakonu. Mądra rada, padła jak ziarno na dobry grunt i wydała plon obfitych cnót. Pobożna Paula usłuchała roztropnego przewodnika swego i żyła odtąd jak najprzykładniej, stając się matką biednych i nieszczęśliwych, świadcząc na około siebie dobrze i pożytecznie.

Gdy hrabia Costa umarł, — młoda wdowa rozdała majętności swoje biednym i zamieniła wspaniałe szaty na ubogą sukienkę zakonną III Reguły.

Kronika mówi: że Paula Gambara była doskonałym wzorem wszelkich cnót: niewinna, pokorna, dobrowolnie uboga, nie myślała jak tylko o Bogu i o życiu wiecznem.

To też przed śmiercią swoją usłyszała te pełne pociechy słowa z ust Oblubieńca niebieskiego; „Pójdź — mówił do niej Chrystus Pan — błogosławiona Ojca mojego, pójdź wziąć w posiadanie Królestwo wieczności, albowiem byłem głodny, a tyś mnie nakarmiła, byłem spragniony, napoiłaś mnie, byłem nagi, odziałaś mnie.“

Jako dobra matka, opłakana przez biednych — umarła bogobojnie w Benne (w Gaskonii).

Grobowiec jej złożony został u stóp ołtarza w kaplicy klasztornej i dużo tam cudów przy grobie jej się działo.

Ojciec święty Grzegórz XVI, ogłosił Paulę Gambarę błogosławioną. Święto jej obchodzi się 29 Marca.

ŚW. JÓZEF,
szczególniejszym Patronem naszym.

Jezus! oto imię, na które wszelkie kolano pada na niebie, ziemi, a nawet piekielne,— po Jezusie błyszczy zaraz inne imię również wielkie, potężne na niebie i ziemi, imię kruszące głowę szatana, Marya! — Po Jezusie zaś i Maryi, któryż z niebian godniejszy naszej czci i uwielbienia, czyjaż przyczyna skuteczniejszą, kto większe ma prawo do do naszej miłości, w kim pewniej ufność naszą złożyć możemy, jeżli nie w Józefie świętym?

Przy rozpoczęciu zatem miesiąca czci św. Józefa poświęconego, oddajmy cześć Jezusowi, Maryi, Józefowi św. Obierzmy sobie św. Józefa za pana, opiekuna, wodza, patrona na całe życie, a szczególnie przy śmierci. Przez cały miesiąc Marzec nie pomińmy ani jednego dnia bez oddania Mu czci, bez polecenia się Jemu. A ponieważ najmilszem nabożeństwem Panu Bogu jest naśladowanie cnót Świętych, a więc wpatrujmy się w cnoty św. Józefa i takowe na sobie wyrażajmy.

Wglądanie w życie św. Józefa pouczy nas Chrystusa i Maryę najrzewniej i nadewszystko miłować, w Jezusie i Jego Boskiem żyć Sercu, nauczy nas niezłomnej, niewzruszonej wiary,

przywiązania do kościoła, tego św. kościoła, którego głową jest Jezus, a najpierwszą świątynią, kolebką było mieszkanko Józefa w Nazaret, bo tam Słowo ciałem się stało, najpierwszym ołtarzem były ręce Józefa, który po Maryi najpierwej Go na swoje przyjął ręce. Całe życie Józefa było ubożuchne, pokorne, ukryte, w skupieniu ducha i modlitwie spędzone, jakiż to wzór do zamiłowania ubóstwa, czystości, pokory, jak dzielna zachęta do modłów, do skupienia ducha, do poddania się woli Bożej. Wszystkie sprawy, prace, wszystkie myśli, uczucia św. Józefa były skierowane, poświęcone Jezusowi i Maryi. — Życie św. Józefa to szkoła dla wszystkich synów i córek kościoła, dla wszystkich wiernych. Każdy chrześcijanin, w jakimkolwiek znajduje się stanie, wieku, w sprawach i życiu św. Józefa ma wytkniętą, najpewniejszą drogę, wzór najpiękniejszy, prawidło najdoskonalsze.

Kapłani, wy piastujecie w swych poświęconych rękach Jezusa w przenajświętszym Sakramencie utajonego, Józef był najpierwszym piastunem Zbawcy, uczcie się od niego, jak godnie macie piastować, być wiernymi sługami Jezusa.

Czyste dziewice, niewinni młodzieńcy, polećcie swą anielską cnotę św. Józefowi, on Dziewicy Dziewic był stróżem, Jej niepokalaności osłoną, On was nauczy, jak macie



Św. JÓZEF, Oblubieniec N. Maryi P.

być zawsze zdobnemi liliami, wśród których karmi się niebieski Baranek.

Małżonkowie w ciężkich trudach waszego pożycia, Józef i Marya, ta święta para niech wam będzie wzorem wzajemnego znoszenia ciężarów, pomnijcie, że małżeństwo nietylko jest węzłem co do ciała, ale głównie, byście się wzajemnie uświętobliwiali.

Ojcowie i matki, co się tak troszczycie o swe dziatki, o los przyszły, wychowanie, — św. Józef wychował dziecię Jezus, oto wzór dla was, jak macie swoje dzieci wychować dla Jezusa, dla wieczności.

Sieroty, wdowy, nie jesteście bez opieki, karmiciel, opiekun Jezusa, który co do ciała nie miał ojca, był jakby sierotą pod opieką ś. Józefa, jest także waszym ojcem, obrońcą, uciekajcie się z ufnością do niego.

Nauczyciele, wy ojcowie co do ducha kształcącej się młodzieży, zachowajcie chleb anielski, wprowadzajcie Jezusa do tych serc młodych.

Ucząca się młodzieży, wpatruj się w czystą lilię św. Józefa, on na swem ręku piastując mądrość odwieczną poucza co do ciała wymawiać pierwsze wyrazy, Józef św. pouczy i was prawdziwej mądrości, poznać, miłować Jezusa i Maryę.

Bogacze, panowie, oto Józef św. posiada skarb najkosztowniejszy, Jezusa, ma to wiel-

kie szczęście, iż Pan panujących jest Mu poddanym.

Górnicy, wyrobnicy, ubodzy, ciężką pracą zajęci, nie wstydźcie się swej pracy, swojego ubóstwa, wyście najbardziej podobni do św. Józefa, w jego osobie Pan Jezus poświęca pracę waszą.

Osoby zakonne, zacisze, skromne mieszkanko Józefa w Nazaret, oto obraz waszego zakonu, a Józef św. waszą głową, przełożonym.

Ludzie wśród świata żyjący, uczcie się od Józefa, aby Jezus był zawsze z wami, — czy to w domu, czy w podróży, noście Jezusa z sobą.

Starzy, pochyleni wiekiem, coraz bliżej grobu stojący, wam to szczególniej potrzeba, by Józef św. w oną straszną chwilę był wam patronem, abyście szczęśliwie przeszli do błogosławionej wieczności.

Wszyscy a wszyscy chcecie pozyskać obfite, najbardziej wam potrzebne łaski? Udajcie się do św. Józefa. Dręczy was ciężka dola, głód duszy dociska? Idźcie do św. Józefa. Przeciwność, pokusy wam dokuczają? Idźcie do św. Józefa. Smutek, troska, niepokój was trapi, burza zalega serce, nie czujecie smaku w rzeczach duchownych, pociechy w modlitwie, idźcie do św. Józefa. Lękacie się, trwożycie, potrzebujecie rady, światła, poznania woli Bożej, idźcie do Józefa. We wszystkich

potrzebach nie przestawajcie udawać się do św. Józefa, bo On jest patronem we wszystkich potrzebach duszy i ciała.

O Józefie św., wszystkiego spodziewamy się po Twéj łasce, oddajemy się zupełnie opiece Twojej, władaj, kieruj rządź nami, jako Twą własnością.

NAUKA WIARY O ŁASCE BOŻEJ.

(Ciąg dalszy — patrz „Dzwonek" Nr. 7 b. r.).

Łaska posiłkująca. Ta łaska, równie jak łaska uprzedzająca, jest aktualną, udziela nam Pan Bóg dla zasług Jezusa Chrystusa łaski posiłkującej w pewnych chwilach, na pewien czas, do dopełnienia pewnych uczynków. Według św. Augustyna, łaska uprzedzająca, uprzedzając czyny, działa bezpośrednio na rozum ludzki, a pośrednio przez rozum na serce i wolę, to też dawniejsi teologowie nazywali ją łaską oświecającą; posiłkująca zaś łaska, we właściwem znaczeniu uczynkowa, na wolę działa wprost, towarzyszy czynom naszym, według dawniejszych teologów łaską natchnienia zwana.

Łaską tedy uczynkową, posiłkującą, wspierającą, współdziałającą, jest ta pomoc Boża

nadnaturalna, przez którą człowiek chce i czyni według oświecenia łaski uprzedzającej. Św. Augustyn uczy: łaska posiłkująca jest takiem natchnieniem serca, że przez świętą miłość czynimy, cośmy poznali (Lib. IV. ad Bonif. 5. 11.); a jeszcze dokładniej: daną nam bywa nietylko, abyśmy poznali, co czynić należy, ale także, byśmy poznane wykonywali; i nietylko byśmy uwierzyli w to, co kochać należy, ale byśmy przez wiarę poznane umiłowali (de gr. Chti l. 1. c. 12.). Dzieli się ta łaska na dostateczną i skuteczną. Jeżeli człowiek, mając łaskę nie dokona pewnej czynności, albo tę czynność dokona tylko w połowie lub ją odłoży, odwlecze, łaska posiłkująca jest dostateczną, — powód odwłoki lub zaniechania czynu w człowieku, nie w braku łaski; — jeżeli zaś człowiek z łaską współdziała i uczynek spełni, czyli, jeżli skutek uwieńczy działanie, łaska zwać się ma skuteczną. Dostateczną czyli wystarczającą łaskę dzielą teologowie jeszcze na pośrednią i bezpośrednią. Z oświeceniem i serca poruszeniem spływa łaska — to bezpośrednio, a jeżli dopiero przez niejakie z naszej strony szukanie, więc przez modlitwę lub jakieś przygotowanie tej łaski dostępujemy, będzie to łaska pośrednia.

Prawda, że prawo łaski ustanowione przez Pana Jezusa: proście, a będzie wam dano, szukajcie a znajdziecie, pukajcie, a będzie

wam otworzono, ale Duch przenajświętszy tchnąć może, kędy chce, czasem momentalny, przemijający, niepostrzeżony akt serca zastępuje modlitwę, prośbę, szukanie, pukanie; czasem według tajemniczych zamiarów i wyroków Boga, siłą i szybkością piorunu spada łaska, także często zdarzyć się może, że brak oporu czyli nie sprzeciwianie się łasce, początkiem czynu dobrego, życia nowego i zbawienia.

O potrzebie łaski Bożej. Kto mówi o łasce, kto szuka łaski, kto rozumie naukę o łasce, kto strzeże łaski? O chlebie, o pieniądzach o zyskownych interesach rozmawiają ludzie w domu, po drodze na zebraniach towarzyskich; majątku, zdrowia szukają daleko za górami, za morzami; ćwiczą się chrześcijanie w naukach, w przemyśle, w rękodzielnictwie; mocne kasy, skrzynie z zamkami, kłódki sztuczne mamy celem zabezpieczenia mienia naszego, stróże nocni od złych ludzi, straż pożarna od ognia dniem i nocą pilnuje miast; dużo lekarzy, aptek wiele dla ratowania zdrowia; otwarcie, nie wstydząc się tego, mówimy o chorobach naszego ciała i szukamy u doświadczonych ludzi rady, pilnie strzeżemy się szkodliwych potraw, ostrych wiatrów, chłodu zimy, spieki letniej, przeciągów, wilgoci, troskliwie i uważnie obchodzimy kałuże błotne, bo szkoda obuwia; ubiorów naszych szanujemy, bo drożyzna; co-

dziennie i kilka razy na dzień umywamy się; lada brud na rękach, lada plamka na sukni zawstydza nas wobec samych siebie; i niezliczone mnóstwo drobnych czynności około ciała, podejmowanych i wykonywanych codziennie bez szemrania, bez uprzykszenia świadczy, że miłością szczególną otaczamy ciało; nie mówimy już o tych, którzy cielesnym słabościom, żądzom, dogadzają występnie. O! gdyby troskliwość o duszę, o duszy potrzeby równą tylko była! jakżeby inaczej było wśród chrześcian! A dusza ma potrzeby swoje, ona żyć winna; pokarmu, napoju, siły, nauki potrzebuje dusza, ona zdrową być w nas powinna, wolną, swobodną, według swoich praw i natury swojej; duszę trzeba zasłaniać od złych wpływów, a skarby duszy o wiele więcej niż złoto zabezpieczać, i szukać o wiele gorliwiej tego, co dusza potrzebuje, powinien chrześcijanin katolik, szukać Bożej łaski. Wzmocnić wiarę waszą, pobudzić do pilniejszego i troskliwszego pilnowania łaski, podać wam broń przeciwko jawnym i skrytym nieprzyjaciołom zamierzam przez wyjaśnienie nauki o potrzebie łaski według św. chrz. katol. kościoła.

I. Łaska Boża aktualna, więc uprzedzająca i posiłkowa, potrzebną jest koniecznie do wykonywania wszystkich i pojedyńczych czynności zbawiennych; więc bez łaski Bożej dokonana czynność, chociażby najszlache-

tniejsza, może mieć uznanie u świata, poklask wszystkich ludzi, nawet doczesną nagrodę od Boga, ale nie będzie mieć charakteru nadnaturalnego, nie będzie zbawienną; przeciwnie prostą, jak najzwyklejszą czynność, oranie, młockę, rąbanie drwa, szurowanie naczyń, zamiatanie ulic, — jako obowiązek stanu, spełniamy z intencyą wykonywania woli Bożej, — przepromienia łaska Boża uprzedzająca i posiłkowa, nadaje tym czynnościom charakter wyższy, nadnaturalny i zbawienny.

Sobor trydencki uczy: „Jeżliby kto powiedział, że łaska Boża przez Jezusa Chrystusa do tego tylko udzielaną była, żeby człowiek łatwiej sprawiedliwie żył i na zbawienie (łatwiej) zasłużył, jakoby z wolnej woli bez łaski do tego i owego był zdolny, a tylko ciężko i trudno, niech będzie wyklęty“ (s. 6 k. 2). Więc żyć dobrze, sprawiedliwie, dążyć do zbawienia bez łaski Bożej nie można.

Dzieci św. kościoła katolickiego nie łudźcie się, rozum wasz oszukuje was, spokój sumienia fałszywy.

Dalej na Soborze trydenckim uczy kościół: „Jeżliby kto powiedział, że bez uprzedzającego w Duchu ś. natchnienia i Jego pomocy człowiek wierzyć, spodziewać się, miłować i pokutować może, jak należy, niech będzie wyklęty“ (s. 6 k. 3). Zwracam uwagę na słówko, „jak należy;“ wielu jest wierzą-

cych według siebie, a nie według Chrystusa, więc nie wierzą jak należy, wszyscy pragną nieba — i niewierni w przypuszczeniu „może jest“ pragną do nieba się dostać, więc wszyscy spodziewają się, a wieluż ma nadzieję jak należy? — jedni według Lutra, inni według Kalwina, inni według któregoś z filozofów, bardzo wielu katolików według siebie, a nie według Chrystusa, więc nie tak, jak należy, bo bez oświecenia Ducha świętego, bez łaski. A któż wypowie odmiany i stopnie miłości!? ogień nieczysty w przybytku Ducha przen. w sercach naszych się zapala bardzo łatwo, widać jest zarzewie, niby prochu skład, — jest własna miłość nieporządna, dlatego złości dużo, obrazy łatwość, zawiści; dla tego bożkiem ciało i kult ciała religią, ofiary mienia i życia dla ciała, ofiary kadzenia dla bałwana z błota. Takie błędy przeciw miłości napotykamy między chrześcijaninami katol. w mniejszym i większym stopniu, badajcie się tercyarze, czy i u was tego nie ma, czy kochacie Boga, bliźnich, czy boskie rzeczy i boskie niebieskie sprawy miłujecie „jak należy“ według Chrystusa. A pokutować, jak należy. Was szczególnie ukochani Tercyarze niech słowa: „pokuta jak należy“ przenikną, wzruszą w głębi serc, niech wstrząsą wami, jak wstrząsa przyrodą grot piorunu. Według Chrystusa pokutujcie, a św. Sakrament pokuty, jako sąd Boga, uroczy-

ście ze drżeniem, jakby na Golgocie u stóp Zbawiciela zakrwawionych spełniajcie. A będzie tak, jeżli do pokuty łaski Duchą przenajśw. wzywać będziecie.

Pelagiusz w 5tym stuleciu uczył, że łaska Boża nie dawa się do pojedyńczych uczynków, ale jest już we wolnej woli naszej, w prawie i w nauce. Potępił to kościół Boży r. 415, na Soborze Diospolitańskim, wtedy i na Soborze Trydenckim potępia też przewrotną naukę Lutra, Kalwina i wszystkich potrzebę łaski odrzucających. Znać, co czynić należy, i miłować, aby czynić, Boży to dar, szukać go trzeba w wierze przez modlitwę i święte Sakramenta. Przyda się i to, co kościół orzekł na Soborze Arauzykańskim roku 529: „ktoby utrzymywał, że z mocy natury coś dobrego, co do życia wiecznego się odnosi, myśleć jako należy, lub obrać można, i że to ze sprawą zbawienia się zgadza bez oświecenia i natchnienia Ducha przenajśw., — ten według ducha heretyckiego błądzi.“

O myślach św. Paweł: *Nie żebyśmy byli dostateczni sami z siebie co myśleć, jako sami z siebie; ale dostateczność nasza z Boga jest.* (II. Cor. III. 5.; a co do woli i czynności także św. Paweł: *Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcieć i wykonać wedle dobrej woli.* (Philip. II. 13.). P. Jezus: *Żaden do mnie przyjść nie może, jeśli go*

Ojciec, który mnie posłał nie pociągnie, a Ja go wskrzeszę w ostatni dzień. (Ev. Joan. VI. 44.). I znowu P. Jezus: *Jako latorośl nie może przynieść owocu sama z siebie, jeźli nie będzie trwać w winnej macicy, także ani wy, jeźli we mnie mieszkać nie będziecie,... bo bezemnie nic czynić nie możecie.* (Joan. XV. 4. 5). Św. Augustyn pisze: „Czy mało, czy wiele, bez Niego stać się nie może, bez którego nic stać się nie może.“ Rozum nam mówi, że cel czyli koniec odpowiednich wymaga środków, cel też nadnaturalny nadnaturalnymi tylko osięga się sposobami, czyli za pomocą nadnaturalnej łaski Bożej. Jakoż ma się ruszać umarły na duszy, a kędyż ślepy na duszy postąpi? Łaska Pana Naszego niech będzie zawsze z Wami.

C. d. n.).

ROZMYŚLANIA O EUCHARYSTYI
czyli JEZUS mojem życiem i moją miłością.

(Ciąg dalszy, p. Nr. 8 Dzw. b. r.).

ROZDZIAŁ V.

NOWY JÓZEF.

Ego sum Joseph frater vester.
Jam jest Józef brat wasz.
(Gen. XLV. 3).

Akt dziękczynienia po Komunii św.

Ciebie to o mój Jezu, Stwórco i Panie, wielbię i czczę w tej chwili w głębi serca mojego; Ciebie to przytulam do tego serca, przeniknionego żalem za tyle wyrządzonej Ci obrazy.

Ach Panie, drżę na samo wspomnienie wielkości i ciężkości grzechów moich, i razem z naczelnikiem apostołów gotówem zawołać: Oddal się odemnie Panie, bom jest grzeszny człowiek. Ale słyszę Twój głos, mój Jezu; mówi on mi w głębi duszy:

„To ja, nie lękaj się, jam jest Jezus twój brat, twój przyjaciel. O! Panie mój nie lękam się już, w sercu mojem już tylko miłość się mieści. Pełen ufności rzucam się w objęcia Twoje, zatapiam się w sercu Twojem i w niem pragnę złożyć wszystkie nieprawości moje. Serce moje nie chce już żadnej ludzkiej pod-

pory, wszystkie one słabe i niedostateczne, Ty sam tylko jesteś dźwignią i wsparciem tych, którzy w Tobie ufność pokładają. Jestem ubogim i najuboższym mój Boże, ale Ty mię ubogacisz, boś ty skarbem najwyższym; ozdobisz mieszkanie Twoje w mem sercu, aby Ci pobyt w niem stał się przyjemnym. Spodziewam się od Ciebie mój Panie światła, którem oświecony, poznam lepiej próżność wszystkiego, co stworzone i nicość rzeczy przemijających. Pragnę otrzymać od Ciebie tę miłość prawdziwą, głęboką i czynną, która jest oznaką dusz ukochanych Twoich. Udziel mi Panie pokory szczerej i prawdziwej, bez której nie wysłuchasz najżarliwszych próśb naszych, i tej czystości serca, jaką chcesz widzieć w każdej duszy połączonej z Tobą.

Mam nadzieję, że mi udzielisz łaski Twojej, którąś nam nabył ceną krwi i pracy Twojej, stałości w wiernem wypełnianiu przykazań Twoich i mocy do uchronienia się grzechu. A zaufany w dobroci Twojej ośmielam się mówić: „Nie lękaj się Panie, już nie jestem dotąd tem niewdzięcznem stworzeniem, które Cię obrażało w przeszłości! Nie, już nie oddam światu i stworzeniom tego serca, które w tej chwili do Ciebie należy. Jest ono Twojem na zawsze, pragnie Cię wiecznie kochać, bo to całem jego szczęściem i chwałą. A Ty o Maryo, najczulsza moja Matko, Ty, któraś po Bogu najpewniej-

szą moją nadzieją i podporą, broń mię przeciw własnej słabości, osłoń mię Twą macierzyńską opieką. Weź to serce, które oddaję Jezusowi najukochańszemu Twemu Synowi, ukryj je w Swojem sercu, czuwaj nad niem, jako nad własnością Twoją, naucz je przedewszystkiem kochać Boga tu na ziemi, a potem z Tobą w niebie na wieki. Amen.

ZAKON III
przy konwencie OO. Reformatów
w Jarosławiu.

(Dokończenie — patrz Dzwonek Nr 7 z Lutego b. r.).

Roku 1773 dnia 12 Czerwca sprowadzone z Rokietnicy zwłoki Katarzyny Jakubowskiej, panny zakonu pokutujących, w wspólnych grobach zostały pochowane.

Roku 1775 obleczono Maryę z Drohojowskich Ponińską, starościnę pilzneńską, córkę kasztelana przemyskiego. O tej pobożnej siostrze pisze archiwista:

„Habit nosiła na wierzchu bogatych sukien, nawet przy gościach. Na procesyach stawała w szeregu wraz z braćmi i siostrami III-go zakonu. Lubiła odprawiać stacye Męki Pań-

skiej, na które zjeżdżała, gdy się publicznie odbywały, a i prywatnie sama pilnie obchodziła je, nie wyłączając uroczystych dni, jak św. Franciszka Serafickiego. Za matką wstępował syn w jej ślady, zakonną sukienką przystrojony.“ Tego roku prócz innych osób zapisano trzech ze szlachty. — Dnia 14-go Kwietnia pochowano Katarzynę z Sołtyków Winnicką, miecznikową trębowelską, wielką dobrodziejkę zakonu.

Roku 1775 dnia 21-go sierpnia pochowano bogobojną siostrę Apolonię Szumowską. — W tym roku dnia 22-go Listopada X. Jan Sierakowski, archidyakon dyecezyi przemyskiej z Siennowa sprowadza zwłoki Sebastyana Morskiego, łowczego czerwonogrodzkiego i w grobach pod kościołem umieszcza.

Roku 1776 dnia 27 Kwietnia w świetnym pochodzie z Węgierki sprowadzono zwłoki brata Antoniego Morskiego, najprzód przemyskiego, a następnie lwowskiego kasztelana.

Roku 1777 dnia 9-go Kwietnia w grobach braci złożono w zakonnym habicie, zwłoki siostry Franciszki z Bukowskich Szumowskiej. Dnia 11 Kwietnia sprowadzono w asystencyi świeckiego kleru ob. obrz. zakonnego, gości i ludu, Michała Komorowskiego, łowczego bracławskiego. W kościele przyjmuje zwłoki mową pogrzebową O. Karol Smiałkiewicz, a po kondukcie żegna O. Jakopon Stypiński, obaj Reformaci, poczem je w gro-

bach ukryto. Ponieważ wdowa po nieboszczyku Michale na potrzeby prowincyi 1,000 Złp. ofiarowała, więc za spokój jego duszy prowincya Reformatów MB. Anielskiej, czyli wszystkie klasztory do tej prowincyi należące, suffragia całe jak za brata zakonnego odprawiały.

Roku 1778 dnia 5 Lipca pochowano staruszkę, wdowę po Janiszewskim, nazywaną: „Siostrą Narcyzą," dobrodziejkę klasztoru. Zwłoki X. Doliński, wikary eksportował do kościoła, a zakonnicy egzekwie z konduktem odprawiwszy w grobach umieścili.

Roku 1779 dnia 30 Listopada pochowano pod ołtarzem Matki Boskiej zwłoki pokutującego brata Kaźmierza Giedliskiego, skarbnika latyczowskiego, posesora Kuszyc.

Roku 1780 dnia 26 Stycznia X. superior domu Mansyonarzy przemyskich, sprowadza z Radymna zwłoki siostry Józefy Zajączkowej, cześnikowej rożanickiej, a Reformaci pod ołtarzem św. Franciszka umieszczają. Dnia 18-go Maja X. Proboszcz z Rudołowic exportuje do kościoła zwłoki Jana Drohojewskiego, syna sędziego ziemi przemyskiej possesora Rudołowic. Dnia 11-go Sierpnia sprowadzone zwłoki przez X. Wojciecha Jakubowskiego, kanonika i proboszcza jarosławskiego, ś. p. siostry Julianny z Szeptyckich Horodyskiej, małżonki podkomorzego. Dnia 2-go Września X. Czapiński, przypro-

wadza w asystencyi kleru ob. obrz. z światłem i mnóstwem ludu, zwłoki Teresy z Drużbackich Lackiej, stolnikowej smoleńskiej. Nieboszczka żyła lat 76. Była znakomitą dobrodziejką klasztorów, dla ubogich wylaną. Kościoły ręczną swą pracą przyozdabiała, w aparata i bieliznę zakrystye zaopatrywała.

Roku 1781 dnia 24-go Maja sprowadzono zwłoki Kunegundy Chmielowskiej, i po nabożeństwie pochowano w przytomności całego zgromadzenia.

Roku 1782 dnia 17 Stycznia pochowano bardzo okazale z muzyką, bractwami, światłem, w asystencyi kleru świeckiego i zakonnego, szlachty i mnóstwa ludu, siostrę pokutującego zakonu Katarzynę z Rzymowskich Chojecką, małżonkę wojskiego Żukowskiego. Dnia 17 Lutego o godzinie 5 po południu X. Marcin Konopka, kanonik katedry przemyskiej w długim pochodzie exportował do kościoła zwłoki brata III-go zakonu Jakóba Nowosielskiego, radnego i majętnego obywatela miasta.

W tymże roku 1782 dnia 3 Maja o godz. 9 wieczór w procesyi z muzyką, bractwami, chorągwiami i t. d., eksportowano do kościoła zwłoki Grzegorza Horodyskiego, wojskiego owruckiego. Nad trumną mówił O. Hilaryon Twardowicz. Na drugi dzień w czasie egze-

kwij O. Bonawentnra Zajdziński, obaj Reformaci*).

Roku 1783 dnia 20 Czerwca, pochowano siostrę III-go zakonu Teklę Ramult z domu Zajączkównę; a roku 1784 Wiktoryę Ramult.

Po dekrecie, wydanym roku 1784 dnia 22 Stycznia, zakazującym chowania zwłok umarłych w kościelnych grobach, ginie ślad żywych i umarłych członków do IIIgo zakonu ś. Franciszka należących przez kilkadziesiąt lat. Dopiero po zawartym konkordacie cesarstwa z stolicą apostolską r. 1850, i po generalnej kapitule roku 1856 znowu się objawia.

Ponieważ współczesne dzieje są nam znane, więc opisy o nich potomności zostawimy.

O. Wiktor Drzewicki, Reformat.

---

*) Roku 1782 d. 15 Lutego wezwano powtórnie najprzewieleb. Konsystorze, ażeby klasztory złożyły wykazy do IIIgo zakonu św. Franciszka wpisanych, czego dotąd od roku 1776 nieuskuteczniły. Konsystorze nakazują w 14-stu dniach owe spisy złożyć, a skutek był taki: iż Dekret Nadworny z dnia 23 Września 1782 r. znosi III-ci zakon św. Franciszka i wpisów zabrania. Wszelakie zatem księgi i wpisy dotyczące wpisania i profesowania członków tego zakonu, jeżeli ich po klasztorach brakuje. — niezawodnie zalegają w kancelaryach konsystorskich gubernialnych lub centralnych. (Patrz: List pasterski X. Ferdynanda Onufrego na Kitkach Kickiego, Arcybiskupa Lwowskiego, streszczającym wydane Nadworne Dekreta z lat poprzednich pod datą: Obroszyn, 21 Lutego 1784 roku).

Wiadomości kościelne i zakonne.

Nawrócenie za pośrednictwem S. O. N. Franciszka. W apostolskim wikaryacie wschodnich Indyj, Siostry „Misyonarki Maryi“ zakonu św. Franciszka w Październiku 1885 r. założyły szpital z apteką, w którym przez trzy miesiące 6,429 chorych leczonych było. Pomiędzy tymi chorymi, staruszek przeszło dziewięćdziesięcioletni, poganin, swym uporem w bałwochwalstwie, siostrę obsługującą chorych bardzo zasmucał. Ażeby mu łaskę nawrócenia od P. Boga wyjednać, prrzełożona obrała w tym celu za pośrednika św. O. Franciszka i pod matę, na której chory spoczywał, obraz św. Ojca z wyrażonem błogosławieństwem podłożyła. Modliła się też, ażeby chrzest św. przyjął. Jej modlitwy zostały wysłuchane! — wkrótce bowiem staruszek prosił o chrzest święty, a otrzymawszy w drugim dniu gorące akty wiary, nadziei, miłości odmawia, i lekuchno, duszę omytą zasługami Zbawiciela — Bogu oddaje.

O. Pacyfik Fenocchio, zak. br. mn. Obserwantów w liście do O. Generała zakonu z dnia 24 Stycznią 1887 roku, pisze pomiędzy innemi z misyi w chińskiej prowincyi Lei-con-fu:

W wiosce Boronbu, gdy Chrześcijanie tak wiele chwalebnego o św. O. naszym Franciszku i o tylu odpustach nadanych III zakonowi usłyszeli, wielu do tego zakonu wstąpiło. Pewien zakładu chrześciańskiego nauczyciel, ze szlachetnej familii pochodzący (nie wiem czy próżną obawą powodowany, a może też nie chciał się obowiązkami III zakonu krępować) do zakonu tego się nie wpisał, począł jednak tem goręcej do św. Franciszka się modlić. Wielkie zaś miał strapienie, bo był bezdzietny. Myślał sobie tedy: w tym przypadku nic pożyteczniejszego i nic uczciwszego, jak błagać o przyczynę

św. Franciszka, aby wyprosić dziedzica Ale dużo czasu upłynęło na spodziewaniu i obawie, gdy sobie rozmyślał, że nie jest godnym tej łaski św. Franciszka, bo nie jest tercyarzem. Wreszcie powiedział sobie: Kiedy nie jestem tercyarzem, dlaczego nie postanowię sobie do liczby tercyarzy się zaciągnąć? Poczynam jako tercyarz reguły zachowywać, i ślub uczynię zaraz do IIIgo zakonu wstąpić, jak tylko przybędzie tu misyonarz, — gdyby tylko święty Franciszek dał mi syna. Pierwszego Stycznia, (pisze O. P.) bawiłem w swojej wiosce w sprawach misyjnych. Co widzę, idzie ów nauczyciel zakładu chrześciańskiego, trzyma w ramionach swoich chłopczyka, a z wesołym i swobodnym umysłem mówi: Ojcze, oto syn, jakiegom wyprosił, ochrzcij go; ja zaś zawsze pamiętać będę o św. Franciszku, przez którego łaskę otrzymałem.

Ojciec święty i IIIci zakon we Francyi. Jak donosi C r o c i a t a, X. kanonik Tonzery z Rodes we Francyi będąc na posłuchaniu u Ojca świętego Leona XIII, prosił Go, by raczył pobłogosławić kongregacye tercyarskie we Francyi. Ojciec św. uczynił to z największą ochotą, dodając: „O jak mi drogi jest III zakon św. Franciszka! Pragnę podnieść Francyę przez III zakon. Trzeci zakon jestto życie chrześciańskie dobrze pojęte. Nie nakłada obowiązków wielkich: 12 Ojcze nasz, tyleż Zdrowaś Maryo i Chwała Ojcu codziennie, dwa posty w ciągu całego roku, a zresztą obowiązki jakie ciążą na każdym innym Chrześcianinie.“

Obecny na tem posłuchaniu biskup Marsylii zapytał Ojca św. czy pozwala powtórzyć i ogłosić te słowa swoje tercyarzom jego dyecezyi. „I owszem, głoście je wszędzie — odrzekł Ojciec święty — głoście, a rozszerzajcie III zakon.“

Słowa te Następcy św. Piotra i widomej Głowy kościoła Chrystusowego na ziemi, powinniby sobie dobrze rozważyć ci zwłaszcza, co dotąd jeszcze są

przeciwni zaprowadzaniu Trzeciego zakonu. *Roma locuta — causa finita.*

Rozwój III zakonu świętego Franciszka. Redakcya „Dzwonka“ starała się zawsze w każdym numerze tego pisemka, od pierwszej chwili swego istnienia zamieszczać wiadomości o rozwoju tercyarstwa w krajach polskich, aby tym sposobem zaznajamiać Braci i Siostry IIIgo zakonu nietylko z ogólnym ruchem serafickim u nas, ale nadto pobudzać do tem gorliwszej pracy i postępu na drodze wewnętrznego udoskonalenia. Z tego też powodu i nadal chętnie umieszczać będzie wszelkie wiadomości do III-go zakonu się odnoszące.

W Murowanej Goślinie w Wielkopolsce X. Dr. Kubowicz, proboszcz miejscowy i dyrektor III zakonu nader skrzętnie pracuje około rozwoju tercyarstwa. Na dniu 14go Listopada ubiegłego roku przyjął do profesyi 15 tercyarzy po odprawieniu trzechdniowych rekollekcyi. Tegoż dnia dziewięć nowoprzyjętych osób, rozpoczęło nowicyat tercyarski.

W Chełmnie opiekuje się III zakonem Przew. X. Okoniewski i miejscowe Siostry Miłosierdzia. W dniu 17 Września minionego roku, jako w uroczystość pięciu blizn św. Franciszka była u fary wotywa przed obrazem św. Patryarchy, po której tercyarki przystąpiły do wspólnej komunii świętej. Po południu tegoż dnia w kościółku Sióstr Miłosierdzia przed ołtarzem św. Franciszka otrzymały tercyarki błogosławieństwo i absolucyę jeneralną, poczem wspólnie odmówiły godzinki do św. Patryarchy. W dniu tym zakończyły też swój jubileusz i razem odwiedzały kościoły w towarzystwie jednej Siostry Miłosierdzia. W uroczystość tę zgromadziło się prócz miejscowych wiele także zamiejscowych osób do III zakonu należących. Cały dzień ołtarz św. Franciszka był pięknie przystrojony i oświetlony. Toż samo miało miejsce w dniu 4go Października. Wotywa ku czci świętego Franciszka odbyła się u fary. A ponieważ w tym dniu odbywa się odnowienie profesyi i pa-

pieskie błogosławieństwo się udziela, przeto jednodniowemi rekolekcyami przysposobiły się tercyarki na tę ucztę duchową. Po południu miał X. Okoniewski naukę w oratoryum Dzieci Maryi i tam też odbierał profesyę.

W Sielcu, w Królestwie Polskiem, jak nam donoszą, już od roku jest rozpowszechnionym III zakon św. Franciszka. Miejscowe duchowieństwo wielce sprzyja tercyarstwu, sam X. Proboszcz jest także tercyarzem, ale z powodu rozporządzeń rządu moskiewskiego, który nie dozwala, by bractwom lub stowarzyszeniom religijnym przewodniczyli duchowni, przeto Bracia i Siostry z pomiędzy siebie jednego wybierają starszym i kierownikiem, który według wskazówek księży zarządza tercyarstwem. Wogóle rzecz biorąc, tercyarze są niemal wszyscy ludzie pobożni, spokojni i przykładni, trafi się wprawdzie jeden lub drugi mniej posłusznym, ale to nader rzadki wyjątek i taki sam na tem najgorzej wychodzi, bo traci miłość współbraci i szacunek. Mamy tu kilkadziesiąt egzemplarzy waszego „Dzwonka“ i serdecznie się tem pisemkiem cieszymy, bo w niem wiele rzeczy się znachodzi pożytecznych i o innych Braciach i Siostrach III zakonu po ziemiach polskich rozsianych dowiadujemy się, a najbardziej rozrzewniają nas opisy prześladowań kościoła katolickiego we Włoszech i gdzieindziej. Wiemy i my cośkolwiek, co to znaczy prześladowanie, ale o tem się milczy, bo niebezpieczno mówić. To jednak, co tu się cierpi nie może iść w porównanie z tem okropnem prześladowaniem chrześcian w Chinach i Japonii, o czem kilkakrotnie pisaliście w waszym „Dzwonku.“ Opisy te do łez nas pobudzały i postanowiliśmy sobie bodaj modlitwą i drobną ofiarą przyjść w pomoc owym nieszczęśliwym, a tak niewinnie prześladowanym męczennikom. W tym celu na tę intencyę, aby P. Bóg owych biednych chrześcian w Chinach od dalszych rzezi i zagłady zachował, odprawiliśmy sobie prawie wszyscy Bracia

i Siostry III zakonu (ledwie paru oziębłych brakowało) dziewięciodniową nowennę do Dzieciątka Jezus. Postaraliśmy się także o książeczki do tego nabożeństwa służące. Codziennie zgromadzaliśmy się w około szopki, która nam przedstawiała stajenkę betleemską. Tutaj modlitwą i hymnami wspieraliśmy podczas całej tej nowenny owych biednych chrześcian, a choć każdy z nas w pocie czoła pracuje i przy tutejszych zarobkach bardzo skromny grosz zapracować może, każdy mimo to, tak z Braci jak i ze Sióstr drobną składał na misye w Chinach ofiarę, które to pieniądze OO. Misyonarzom odeślemy. Oby to wspólne nabożeństwo ten skutek u P. Boga dla nas samych odniosło, byśmy się brali do pobożności, kochali wzajemnie, a modlili gorliwie, bo modlitwa jest wstanie i nas od cierpień i prześladowań uchować, a jest także kluczem do skrzyni miłosierdzia Bożego, zwłaszcza nam tercyarzom, tembardziej modlitwa potrzebna, byśmy nie dali nad sobą zapanować oziębłości, zepsutej woli, lub zamiłowania do świata, bo mamy być dziećmi świętego Franciszka od pokuty, a nie od dumy, od pobożności a nie rozwiąłości, od dobrego, a nie złego, by się na nas wypełniły nie słowa klątwy lecz słowa błogosławieństwa przy końcu reguły umieszczone. Ale rozpisałem się bardzo szeroko przeto na zakończenie tego listu donosimy jeszcze, że dotąd zgromadzenia miesięczne odbywały się w domu prywatnym, a od miesiąca Lutego odprawiać się już będą za zezwoleniem X. Proboszcza w kościele, gdzie jest nawet ołtarz św. Franciszka, ale wymaga zrestaurowania. Na ten cel będziemy teraz przedewszystkiem ofiary, a wy drodzy Bracia i Siostry, módlcie się za nami, by nam Pan Bóg dopomógł.

We Lwowie dnia 16 Stycznia b. r. w kościele OO. Franciszkanów po nabożeństwie tercyarskiem, przyosób 13, do profesyi było osób 8. Ogólna liczba tercyarzy w Białce wynosi osób 34.

jęło 5 osób suknię IIIgo zakonu, a 6 osób złożyło profesyę. O. Dyrektor w pięknej przemowie do nowowstępujących wykazał znaczenie i ducha III-go zakonu. Szkoda tylko, że do tercyarstwa bardzo mała liczba mężczyzn należy, przeważnie wstępują same siostry.

W Tarnowie przy kościele OO. Bernardynów istnieje jedna z najstarszych familii tercyarskich kraju. Gdy w połowie bieżącego wieku niemal wszystkie rodziny tercyarskie z powodu częstych bojów, niepokojów, a najbardziej z powodu mrożącego wszystko ducha niewiary wygasło, tercyarstwo tutejsze za przewodem jednego z kapłanów zakonnych wkrótce się ocknęło. Zorganizowane na nowo na dniu 4-go Października 1868 roku, już wkrótce zdobyło sobie jedno z przednich miejsc w III zakonie a niebawem doszło do tego, że je stawiano jako wzór innym kółkom tercyarskim. Z biegiem czasu i z powodu trudnych okoliczności, nie mogło się tercyarstwo już tak świetnie rozwijać, zawsze jednak należało liczebnie do najliczniejszych zgromadzeń. Od wspomnianej powyżej daty aż po czas niniejszy wstąpiło do III-go zakonu w Tarnowie 1,080 braci i sióstr. W roku ubiegłym 1886 wzmogła się znowu liczba wstępujących i przyjęło III zakon osób 103. Zgromadzenia odbywają się regularnie co miesiąc, a przybywają na nie tercyarze nieraz nawet o mil kilka, najliczniej jednak z okolicznych wiosek Tarnowa, a mianowicie z Tarnowca, Klikowej, Wierzchosławic etc. Księga tercyarska zawiera także kilka imion księży tutejszej dyecezyi, a świeżo, bo na dniu 8 Lutego b. r. wstąpił do IIIgo zakonu Przewielebny X. Andrzej Niemiec, expozyt z Odporyszowa i otrzymał imię zakonne Piotr. Dyrektorem IIIgo zakonu jest O. Franciszek Soja, kapłan zakonu OO. Bernardynów.

W Białce w dekanacie Nowotarskim, Przew. X. Dziekan Chwistek, Proboszcz miejscowy i Dyrektor III-go zakonu, przyjął do tercyarstwa w roku 1886

W Łękach dolnych w parafii Przew. X. Andrzeja Wojciszka jest obecnie tercyarzy 49. Na dniu 17go Grudnia wizytował O. Franciszek Soja, Dyrektor III zakonu w Tarnowie, tę familię tercyarską, której miejscowy ksiądz proboszcz świetne wystawił świadectwo. Wszystko to ludzie cisi, pobożni, kościołowi posłuszni, dla chwały Bożej ofiarni i cnotliwi. Oby takich kołek tercyarskich było jak najwięcej. W dniu tym wstąpiło osób nowych 3, profesyę złożyło osób 4. **O. Czesław**, Bernardyn.

Nekrologia.

— Dnia 18 Września ubiegłego roku pożegnała ten świat Elżbieta S u b r y c z y ń s k a z Wabcza, należąca pod imieniem Elżbiety do kółka tercyarskiego w Chełmnie. Przyjęta do IIIgo zakonu dnia 2 Lipca 1874 roku, była przełożoną dla sióstr we Wabczu aż do ostatniego wyboru. Odznaczała się zawsze wielką gorliwością o chwałę Bożą, uczęszczała o ile tylko jej słabe siły pozwalały na miesięczne zebrania do nas, zachęcając siostry do gorliwości. Była także zelatorką w żywym Różańcu, w Apostolstwie Serca Jezusowego, i w Sercu Maryi, a najmilszem jej zajęciem było pomnażanie chwały Bożej. Od kilku miesięcy leżała na bardzo ciężką i nieuleczalną chorobę, t. j. na raka. Przewidując, że już obowiązków swych nie będzie w stanie wypełniać, prosiła, by ją uwolnić od przełożeństwa, co też ku prawdziwemu swemu zadowoleniu, jakkolwiek z żalem wszystkich na Zielone Świątki otrzymała. Opatrzona SS. Sakramentami, często przed

śmiercią się komunikowała, mając przytomność zupełną aż do ostatniej chwili. Była to sobie prosta, wiejska kobiecina, ale gruntownie pobożna. Jeżeliby sprawiedliwości boskiej miała co jeszcze do wypłacenia, to miejmy nadzieję, że wspólne modły IIgo zakonu jej przybycie do nieba przyspieszą, dlatego pamiętajcie o ś. p. zmarłej drodzy Bracia i Siostry.

Prośby do Boga na miesiąc Marzec.

W imię Ojca † i Syna i Ducha św. Amen.

W Trójcy Świętéj jedyny Boże! Ubogiego Patryarchy Franciszka Serafickiego dziatki, błagamy Ciebie przez Jezusa Chrystusa Syna Twego jednorodzonego Zbawiciela świata, za przyczyną Niepokalanéj Dziewicy Maryi, świętego Józefa, błog. Pauli i . . . (tu wymień Świętych i prośbę na dzień wyznaczoną a potém odmów jedno Zdrowaś Marya).

1. **W.** *S. Albina, bł. Tobii.* Oswobódź Stolicę św. od nieprzyjaciół i udziel zdrowia Ojcu świętemu Leonowi XIII. Błogosław X. Albina, Biskupa Krakowskiego.
2. **S. Suchedni.** *S. Heleny, śwtbl. Beatryczy.* Błogosław J. E. Najprzewieleb. X. Arcybiskupa, Metropolitę Dyecezyi Lwowskiej obrz. grecko-katolickiego.
3. **C.** *S. Kunegundy, bł. Bonawity.* Błogosław odprawienie 40-dniowego postu w duchu kościoła świętego.
4. **P. Suchedni.** *S. Kazimierza, błog. Franciszki.* Błogosław Braci i Siostry III zakonu św. Ojca Franciszka Serafickiego (w Krakowie, w kościele ś. Józefa o godzinie 8½ Msza św. na intencyę Braci i Sióstr III zakonu S. O. Franciszka.

5. **S. Suchedni.** *S. Fryderyka, św. Jana od krzyża.* Błogosław XX. Biskupów Sufraganów w Galicyi. *Odpust zupełny.*
6. **N.** *S. Wiktora, św. Kolety.* Błogosław Najprz. Ojca Generała zakonu OO. Franciszkanów i Jego intencye. *Odpust zupełny.*
7. **P.** *S. Tomasza z Akw., bł. Franciszki.* Błogosław Kollegium XX. Pijarów.
8. **W.** *S. Jana Boż., bł. Benedykta.* Błogosław kongregacyę Panien Prezentek.
9. **S.** *S. Franciszki, św. Katarzyny.* Błogosław Zakon OO. Reformatów. *Odpust zupełny.*
10. **C.** *Czterdziestu Męczenników, świbl. Krystyny.* Błogosław zakon PP. Sakramentek.
11. **P.** *S. Konstantego, św. Franciszki.* Błogosław Kongregacyi Sióstr Felicyanek.
12. **S.** *S. Grzegorza, świbl. Apolonii.* Udziel łaskawie zdrowia dla chorych i cierpiących.
13. **N.** *S. Krystyny, błogosł. Gregoryi.* Wzbudzaj w młodzieży ducha powołania do stanu duchownego i zakonnego.
14. **P.** *S. Matyldy, świbl. Antoniego.* Udziel śmierć szczęśliwą dla konających.
15. **W.** *S. Izabeli, bł. Tobiasza.* Odwróć od świata pożary i wojny.
16. **S.** *S. Cyryaka, bł. Andrzeja.* Błogosław Rodzinom żyjącym w pokoju, miłości i pracy.
17. **C.** *S. Gertrudy, świbl. Katarzyny.* Bądź obrona niewinnym, pokrzywdzonym i prześladowanym.
18. **P.** *S. Gabryela, bł. Małgorzaty.* Chroń uczącą się młodzież od zarazy, błędu i niewiary.
19. **S.** **Św. Józefa Oblub.,** *bł. Juty.* Wzbudzaj miłość w sercach i cześć do Najśw. Sakramentu. *Błogosławieństwo tercyarskie.*
20. **N.** *S. Eufemii, bł. Maryi.* Spraw, aby świat cały był zawsze posłuszny Twej woli.
21. **P.** *S. Benedykta, świbl. Franciszki.* Pocieszaj opuszczonych starców, wdowy i sieroty.

22. **S.** *S. Pawła b., św. Benwenuta.* Wzbudzaj gorliwość do wiernego wypełniania obowiązków stanu.
23. **S.** *S. Katarzyny, śwtbl. Elżbiety.* Udziel łaskawie zdrowia i siły do pracy.
24. **G.** *Wigilia św. Marka, bł. Maryi.* Błogosław Misyom i Misyonarzom pomiędzy poganami.
25. **P.** **Zwiastowanie** *Najśw. Maryi Panny, błog. Archanioła.* Pocieszaj strapionych i prześladowanych.
26. **S.** *S. Olimpii, śwtbl. Joanny.* Daj ducha prawdziwej pokuty i wytrwałości w dobrem.
27. **N.** *S. Jana pust., bł. Mateusza.* Udziel światła w poznawaniu stanu sumienia.
28. **P.** *S. Sykstusa, śwtbl. Maryi.* Pobudzaj serca do modlitwy i dobrych uczynków.
29. **W.** *S. Cyryla, bł. Pauli.* Daj wieczny odpoczynek zmarłym w III zakonie św. Ojca Franciszka Serafickiego.
30. **S.** *S. Kwiryna, bł. Anieli.* Daj wieczny odpoczynek zmarłym niespodziewaną śmiercią w kopalniach, na wojnach i przez różne wypadki.
31. **C.** *S. Kornelii, śwtb. Piotra.* Daj wieczny odpoczynek duszom wszystkich wiernych zmarłych.

L. 747.

„Wolno drukować“.

Kraków, dnia 19 Lutego. 1887 r.

(L. S.)

† *Albin.*

W Krakowie w drukarni „Czasu“, pod zarządem J. Łakocińskiego.

Nakładem O. Piusa Mianowskiego.

Do Rany u lewej Nogi.

Niechaj Ci będzie cześć i chwała, najłaskawszy Jezu, dla tej najświętszej Rany u lewej Nogi, a przez tę czcigodną bliznę udziel mi łaski odpustu zupełnego, abym przy Twojej pomocy wyroku wiecznego odrzucenia ujść zasłużyła. Nadto proszę Cię najlitościwszy mój Zbawco przez najświętszą śmierć Twoją, abym mogła przed śmiercią moją przyjąć Naj. Sakrament Ciała i Krwi Twojej, a to po szczerej spowiedzi i wśród doskonałej pokuty i czystości umysłu i ciała. Spraw to o Panie, abym zasłużyła sobie także, na to, abym ku zbawieniu mojemu wiecznemu i sakrament olejem św. namaszczenia przyjęła. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Do Rany Boku świętego.

Niechaj Ci będzie cześć i chwała, najdobrotliwszy Jezu Chryste, za tę najświętszą Ranę Boku Twojego. Przez tę czcigodną bliznę i przez Twoje niezmierne miłosierdzie, jakie w przebodzeniu Serca Twego najprzód żołnierzowi Longinowi a teraz nam wszystkim okazałeś, błagam Cię także najłaskawszy Jezu, jakoś mię wybawił od zmazy pierworodnej przez chrzest święty, tak teraz przez Twoją krew przenajdroższą, która się po

całym świecie ofiaruje i przyjmuje, wybaw mię od wszystkich nieszczęść przeszłych, teraźniejszych i przyszłych. Przez Twoją gorzką śmierć, daj mi żywą wiarę, silną nadzieję i doskonałą miłość, abym Cię kochała całem sercem, całą duszą i ze wszystkich sił moich. Utwierdź mię w dobrych uczynkach i daj mi wytrwać w Twojej służbie, iżbym umiała Tobie się podobać teraz i na wieki. Amen.

„Wolno drukować.“

Od Ordynaryatu Metropol. ob. łac.

Lwów, dnia 19 Lipca 1886.

L. S.

† *Seweryn*,
Arcybiskup.

W Krakowie, w drukarni „Czasu“ pod zarządem J. Łakocińskiego.
Nakładem O. Piusa Mianowskiego.

Uwiadomienie.

Za staraniem Sióstr Bernardynek naszego Zakonu, klauzurowych, przy kościele św. Józefa w Krakowie, wybito **Medaliki**, przedstawiające z jednej strony Monstrancyę, obok której aniołki adorujące, u dołu tak zwane godło Zakonu Serafickiego, to jest ręka Pana Jezusa i S. Ojca Franciszka w krzyż złożone do krzyża, wokoło napis:

NIEUSTAJĄCA ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU

w kościele Sióstr Bernardynek w Krakowie,

z drugiej strony wierne odbicie obrazu św. Józefa, prowadzącego Pana Jezusa w młodocianym wieku, a wokoło napis:

ŚWIĘTY JÓZEFIE PATRONIE KOŚCIOŁA ŚWIĘTEGO

módl się za nami.

Wiecie Bracia i Siostry, że w kościele Sióstr Bernardynek klauzurowych jest nieustająca Adoracya Najśw. Sakramentu, wiecie, że w dniu 4 każdego miesiąca przed Najśw. Sakramentem odprawia się tamże Msza św., a codziennie przy zakończeniu nabożeństwa adoracyjnego, z ludem pobożnym, licznie przybywającym na to nabożeństwo, modlimy się na intencyę Braci i Sióstr żyjących i za zmarłych Tercyarstwa naszego, sądzimy przeto, że chętnie zapragniecie mieć takowe **Medaliki**, przypominające to miejsce, w którem tyle płynie modłów za Was, i błogosławieństw Najśw. Sakramentem.

Tych medalików dostać można w klasztorze Sióstr Bernardynek przy kościele św. Józefa w Krakowie ulica Poselska L. 21,

po cenie 10 ct. za sztukę.

Dochód czysty przeznaczony na posadzkę do kościoła św. Józefa w Krakowie.